

Słodki Całus od Buby

Smutek

Taka jesteś dzisiaj śliczna, nawet z papierosem,	D G D
Gdy uwodzicielsko patrzysz poprzez tytoniowy dym.	G A
Taka jesteś dzisiaj śliczna, lecz nie pytaj proszę,	D G D
Skąd w piosenkach moich takie gorzkie łyzy.	G A D

Gdy naprawdę przyjdzie smutek, zaraz pojmiesz wszystko.	G D
Jest jak step bezkresny tak, że tylko do księżyca wyc.	h E7 A
A ja nawet jeszcze nie zacząłem śpiewać po rosyjsku,	D G D
Nie zacząłem jeszcze wódki szklanką pić.	G A D

Taka jesteś dzisiaj dobra, serca tak wielkiego,
Żeby smutek mój ukoić, zaraz ofiarujesz się.
Jak sanitariuszka – wiesz – z powstania warszawskiego,
Każdą z setki moich ran opatrzyć chcesz.

A mój smutek jest jak noc skąpana w samotności,
Jak niesiona wiatrem w ciemność wąła pajęczyny nieć.
A ja nawet jeszcze nie zacząłem śpiewać o miłości,
Nie zacząłem wątpić w to, że warto żyć.

Taka jesteś dzisiaj mądra, tak rozumiesz wszystko,
Zda się łapiesz w locie każdą niewypowiedzianą myśl.
Taka jesteś dzisiaj mądra – lepiej odejdź szybko,
By nie rozczarował cię deszczowy świt.

Smutku który we mnie płonie ugasić się nie da,
Jest jak torfowisko, co się będzie wiecznie pod powierzchnią tlić.
A ja nawet jeszcze nie zacząłem tak naprawdę śpiewać
Tak naprawdę nie zacząłem sobą być.